



Paweł Brożek nie wesprze  
Wisły na początku rundy

# GAZETA Krakowska

TARNÓW

Środa 7 lutego 2018



Ewa Gawryluk mówi  
o swojej rodzinie,  
planach na przyszłość  
i wspomina sceny,  
w których była naga

STRONA 12

Dziś gratka dla fanów  
Depeche Mode.  
Legendarna grupa da  
koncert w Krakowie.  
Są jeszcze bilety

STRONA 13

Zwabił 17-letnią Alicję  
pod garaż, zgwałcił,  
a następnie udusił.  
Policja wpadła  
na trop mordercy

STRONA 7

## Dziś dodatek **Zdrowie**



**Odporność -  
jak ją utrzymać**  
Infekcje zimą to  
zmora głównie  
seniorów i dzieci

strona 1

**Witaminowe  
bomby nastół**  
Dzięki nim masz  
więcej energii  
i mniej chorujesz

strona 2



**Ospa party  
grozi śmiercią**  
Lepiej szczepić,  
niż celowo  
zarażać dziecko

strona 3



**Codzienna dawka ruchu doda  
zdrowia!** Nie trzeba wylewać potu,  
żeby zachować sprawność. Nawet  
drobne czynności domowe mogą  
być zbawienne dla organizmu.

strona 4

MPEC wyda 140 mln zł na ciepło pochodzące ze śmieci

## Spalarnia odpadów na Piaskówce rodzi obawy w Tarnowie

Robert Gąsiorek  
r.gasiorek@gk.pl



Tarnów

Plan budowy spalarni nie budzi euforii w północnych dzielnicach Tarnowa. - Mamy wysypisko, cementarz i szczyry. Spalarni już nie potrzebujemy - skarżyli się mieszkańcy Krzyża podczas spotkania z ekspertami.

Od początku tygodnia Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Tarnowie prowadzi konsultacje poprzedzające uzyskanie decyzji środowiskowej dla instalacji termicznej utylizacji odpadów komunalnych. Miejska spółka planuje ulokowanie obiektu na os. Piaskówka, w sąsiedztwie istniejącej elektrociepłowni.

I właśnie na Piaskówce oraz w sąsiednim Krzyżu obawy ludzi są największe. - Świadomość, że w pobliżu będzie spalarnia odpadów, zniechęca do osiedlania się w pobliżu, spadną

ceny naszych mieszkań i domów - oburza się Grzegorz z Piaskówki.

MPEC oraz magistrat zapewnijają jednak, że spalarnia wyposażona będzie w najnowsze filtry, które wyłapią wszelkie zanieczyszczenia. Do instalacji kierowane mają być odpady, które nie nadają się do recyklingu. Rocznie utylizowanych będzie tutaj 40 tys. ton śmieci z Tarnowa i okolicznych miejscowości. Instalacja za 140 mln zł miała być zostawiona w ciągu trzech lat od uzyskania pozwolenia.

STRONA 3

Starsi i schorowani  
muszą pokonać sto  
schodów urzędu

Tarnów

Niepełnosprawnym z podtarnowskich miejscowości, którzy chcieliby porozmawiać z szefową lub pracownikami Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Tarnowie, pozostaje wdrapać się schodami do biur na czwartym piętrze. Windy brak, nie ma też widoków na jej zamontowanie. Doli petentów ulżyć może przeniesienie PCPR w bardziej dogodnie miejsce. By tak się stało, powiat musi wyśpułać około 2 mln zł.

STRONA 4

Prezydent Duda  
dał zielone światło  
ustawie o IPN

Warszawa

Andrzej Duda wczoraj podpisał kontrowersyjną ustawę autorstwa PiS o Instytucji Pamięci Narodowej. Jej zapisy wzbudziły wiele negatywnych emocji w środowiskach żydowskich. Zarzucają oni rządowi, że próbuje w ten sposób zatuszować zbrodnie na narodzie żydowskim, których w trakcie wojny mieli dopuszczać się Polacy. Prezydent skierował ustawę do Trybunału Konstytucyjnego.

STRONA 6

Poseł Włodzimierz  
Bernacki obsadza  
swoimi zaufanymi  
ludźmi stanowiska  
w lokalnym PiS

STRONA 3

500 maluchom  
w Lubuskiem  
podano szczepionki,  
które powinny  
zostać zutylicowane

STRONA 7

# Odpady po segregacji będą spalane, lecz nowa instalacja budzi obawy

Robert Gąsiorek  
r.gasiorek@gk.pl

## Tarnów

**Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Tarnowie wraca do planów budowy w mieście spalarni śmieci. Instalacja ma stanąć obok ciepłowni na osiedlu Piaskówka. Sąsiedzi planowanej inwestycji, a także mieszkańcy osiedli Krzyż i Klikowa wzięli udział w spotkaniu konsultacyjnym. Dyskusja na ten temat wywołała sporo emocji.**

Mieszkańcy dzielnicy położonych najbliższej planowanej inwestycji przez ponad cztery godziny słuchali w poniedziałkowy wieczór solennych zapewnień ze strony władz miasta, MPEC oraz ekspertów, że spalarnia nie wpłynie negatywnie na otoczenie. Nie wszystkich jednak te zapewnienia przekonują. Sporo osób obawia się, że zanieczyszczenie powietrza wzrośnie, a kłopotliwe sąsiedztwo narazi ich na straty.

Jeżeli za PRL elektrociepłownię wybudowano w niecce, to nie należy teraz tego naśladować i budować spalarni przy tej elektrociepłowni. Skoro inwestycja jest bezpieczna, to po co wznosić aż 60-metrowy komin? - grzmiał podczas konsultacji pan Bogdan z osiedla Piaskówka.

### Liczą na grube oszczędności

Instalacja termicznego przekształcania odpadów budowana ma być przy ul. Spokojnej. Trafiać będzie tu rocznie około 40 tysięcy ton odpadów.



Śmieci w Tarnowie trafiają teraz do dwóch sortowni. Odpady, które się nie nadają do recyklingu, mają być spalane na Piaskówce. Sąsiedzi tej inwestycji obawiają się jednak choćby spadku wartości domów

Nie będą to jednak zmieszane odpady komunalne - zastrzegł Krzysztof Rodak, prezes MPEC Tarnów. Odpady z Tarnowa i gmin ościennych trafiają najpierw do sortowni. Ta ich część, której nie da się poddać recyklingowi, ani nie nadaje się do składowania, będzie szła do spalarni, m.in. chusteczki, zabrudzony papier i plastik, papier połączony z tworzywami.

Miasto wylicza, że dzięki nowej instalacji sporo zaoszczędzi. Obecnie odpady, które się nadają do utylizacji termicznej, są wywożone i utylizowane przez specjalistyczne firmy, za co miasto płaci około 5,5 mln zł rocznie. Oszczędności na ko-

lejnych około 5 mln zł zapowiada samo MPEC. Chodzi o mniejsze zapotrzebowanie na energię.

Energia ze spalanych odpadów zaspokajacą ma aż 35 procent zapotrzebowania miasta na ciepło. Dodatkowo wytworzona energia elektryczna zasilałaby budynki użyteczności publicznej oraz oświetlenie uliczne.

Inwestycja kosztować ma około 140 mln zł. MPEC stara się już o unijne dofinansowanie.

**Nie będą chcieli tu mieszkać** Miejska spółka ciepłownicza jest obecnie na etapie uzyskiwania decyzji środowiskowej,

dlatego swoje plany konsultuje z mieszkańcami. Nie ukrywają oni obaw dotyczących nie tylko zanieczyszczeń wydobywających się ze spalarni, ale także m.in. spadku wartości nieruchomości.

Sama świadomość, że w pobliżu będzie spalarnia odpadów, zniechęci do osiedlania się w pobliżu. My, mieszkańcy, będziemy na tym stracni, bo spadają ceny naszych mieszkań i domów - mówił z burzeniem pan Grzegorz. - Dlaczego w tak ważnej sprawie nie zrobi się w Tarnowie po prostu referendum? - dodawał.

Ludzie obawiają się także, że w pobliżu ich domów wzrośnie

natężenie ruchu ciężkich pojazdów, którymi śmieci dowożone będą do spalarni.

Są jednak osoby, które po usłyszeniu wyjaśnień nie sprzeciwiają się inwestycji. - Jej uruchomienie spowoduje zmniejszenie zanieczyszczenia powietrza w mieście, ponieważ MPEC będzie zużywało o jedną trzecią węgla mniej niż obecnie - uważa Mirosław Biedroń z Rady Osiedla Piaskówka.

### Spalanie bez zanieczyszczeń?

Pomysłodawcy budowy instalacji termicznego przekształcania odpadów przekonują, że będzie ona bezpieczna dla otoczenia. Zastosowane zostaną

# 40000

ton śmieci ma rocznie trafić do instalacji termicznego przekształcania odpadów na Piaskówce w Tarnowie

nowoczesne filtry, które mają wyłapywać zanieczyszczenia.

- Można być pewnym, że uciążliwość dla środowiska będzie nieznaczna, jeśli w ogóle wystąpi - zapewnia Roman Cieliński, prezydent Tarnowa.

Specjaliści twierdzą także, że dziennie do spalarni trafiać będzie do 10 transportów odpadów, co nie wpłynie na wzmożony ruch ciężkich pojazdów.

Dlaczego MPEC upiera się przy budowie spalarni na Piaskówce? Dla spółki to najtańsza lokalizacja, obok istniejącego ciepłociągu, który zaopatruje całe miasto. - Nie trzeba byłoby dużo inwestować w infrastrukturę - zaznacza prezes Rodak.

## POWRÓT DO POMYSŁU

### POTĘŻNA INWESTYCJA NIE WYPALIŁA

Pierwsze plany budowy spalarni pojawiły się w 2012 roku. Zdobyto nawet dla inwestycji przy ul.

Cmentarnej (obecnie Komunalna) decyzję środowiskową. Budowa spalarni wyceniona była na około 600 mln zł. Wyliczano, że w takiej instalacji rocznie spalanych byłoby 170 tys. ton odpadów zmieszanych. Ostatecznie w 2016 roku inwestycję wykreślono z programu gospodarki odpadami województwa małopolskiego.

### MINISTERSTWO INTERWENIUJE

W listopadzie ub.r. Ministerstwo Środowiska skierowało pismo do władz miasta, negatywnie odnosząc się do zamiarów budowy spalarni w Tarnowie.

Urzednicy resortu stwierdzili, że skoro spalarnię wykreślono wcześniej z programu gospodarki odpadami, to nie może już powstać. Jak zapewniają władze MPEC, ministerstwo opierało się tylko na doniesieniach medialnych. Prezes MPEC Tarnów Krzysztof Rodak przekazuje, że obecnie planowana inwestycja nie musi być ujmowana w wojewódzkim programie, ponieważ nie będą w niej spalane odpady zmieszane. - Mamy w tej sprawie przygotowaną opinię prawną - zaznacza prezes.

## Ludzie posła Bernackiego przejmują lokalny PiS. Protegowani Edwarda Czesaka na aucie

### Brzesko, Bochnia

**Trzęsienie ziemi w lokalnych strukturach Prawa i Sprawiedliwości. Szef regionu prof. Włodzimierz Bernacki przeprowadza istną rewolucję personalną. Jednak nie wszyscy działacze witają zmiany z entuzjazmem.**

Dużym zaskoczeniem były zmiany dokonane w Brzesku. Tu w odstawkę poszedł ceniony aktywista i samorządo-

wiec Stanisław Pacura, który jeszcze trzy lata temu był kandydatem na burmistrza miasta i tylko nieznacznie przegrał w drugiej turze z Grzegorzem Wawryką (Wspólnota Samorządowa). Obecny radny powiatu brzeskiego nie jest zbyt rozmowny, jeśli chodzi o zmiany w lokalnych strukturach partii.

- Niczego nie będę komentował - ucina krótko.

Miejsce Pacury na fotelu szefa regionu zajęła wiceminister zdrowia Józefa Szczurek-

Żelazko. Choć uchodzi za stroniczkę eurodeputowanego Edwarda Czesaka, niektórzy działacze widzą w całej sytuacji drugie dno.

- Posłanka cały tydzień spędza w Warszawie, więc zbyt wiele czasu na działalność w Brzesku poświęcała nie będzie. Poza tym była to swoista kurtuazja ze strony profesora Bernackiego. Trudno bowiem, żeby przełożonym ministrowi partii był jakiś radny gminy. Ale realnie rządził będzie ktoś

inny - słyszemy od jednego z brzeskich polityków PiS.

- Rozmawiałem z panią minister Szczurek-Żelazko i mam deklarację, że pogodzi pełnione funkcje. Ma pomysł, jak zdynamizować słabsze gminy - twierdzi poseł Bernacki.

Z kolei do małego buntu na pokładzie doszło niedawno w strukturach bocheńskich, gdzie aktywnie sprzeciwił się decyzjom profesora. Oddajmy głos jednemu z uczestników spotkania.



Frakcja prof. Włodzimierza Bernackiego jest teraz najmocniejsza w okręgu

- Poseł przyjechał w asyście Ryszarda Pagacza i Piotra Wójcika. Na szefa namaszczył Piotr Dziurdzie. I przegrał. Trzech było przeciwnych, trzech „za” i jeden się wstrzymał. Mówiąc de-

likatnie, Włodzimierz Bernacki się zirytował - słyszemy.

- Kogo desygnuję w Bochni, zdecyduję w najbliższym czasie - mówi szef struktur partii w okręgu.

Okazuje się, że nawet posada wicewojewody małopolskiego jest teraz niewystarczającą rekomendacją szefowania lokalnym strukturom PiS. Od kilkunastu dni działacze w Proszowicach nie muszą podporządkowywać się decyzjom Józefa Gawrona, człowieka Edwarda Czesaka. Zastąpił go bowiem Stanisław Mierzwia, którego rekomendował Włodzimierz Bernacki. © Łukasz Winczura tarnow@gk.pl